



PREMIER JĘDRZEJEWICZ dokonał w Gdyni przeglądu oddziałów „Straży Przedniej”.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



INŻ. WILHELM KEPLER został mianowany zastępcą Hitlera do spraw gospodarczych.

Asesor skarbowy w Krakowie mordercą i trucicielem

Samobójca Zwański w rzeczywistości był księciem rosyjskim Miłosławskim, przyjacielem cara. — Krwawa przeszłość emigranta, który uchoił za polaka

Dwie kobiety, które mogą wyjaśnić ponurą tajemnicę

Kraków, 19 lipca. W dniu 23 maja r. b. został Kraków wstrząśnięty wiadomością o samobójstwie asesora izby skarbowej w Krakowie Wacława Zwańskiego. Zażył on większej dozy jakiejś trucizny, wskutek czego poniósł śmierć.

Policja wszczęła wówczas dochodzenie i zaraz na wstępie natrafiła na niezwykle sensacyjne okoliczności.

Jak się okazało, denat zostawił list, w którym prosił, by postawiono mu nagrobek z napisem:

„Anatol Konstantynowicz książę Miłosławski”.

Dochodzenie w tej sprawie trwało kilka tygodni pod przewodnictwem kom. Mirka.

Jak się obecnie okazuje, szczegóły życia rzekomego Zwańskiego są następujące:

— Przed wybuchem wielkiej wojny znany był dobrze w Rosji książę Miłosławski, człowiek bardzo wpływowy i przebywający stale na dworze carskim. Książę Miłosławski posiadał pod Petersburgiem wspaniały dwór, którego rządcą był niejaki Zwański. Zwański miał żonę i młodszą siostrę, obie bardzo piękne kobiety.

Książę zakochał się w jednej z panien Zwańskich i przez dłuższy czas utrzymywał z nią bliskie stosunki, przyrzekając nawet, że się z nią ożeni.

Gdy jednak o zamiarach księcia dowiedział się car,

stanowczo sprzeciwił się temu. Wówczas Miłosławski porzucił Zwańską. Zrozpaczona niewiasta postanowiła odebrać sobie życie

i rzuciła się do Newy ponosząc śmierć. Wówczas Zwański, który kochał swą siostrę nad życie, poprzysiął księciu zemstę.

Wkrótce Miłosławski ożenił się. Po kilku latach żona jego zmarła w tajemniczych okolicznościach. Mimo to z polecenia cara nie dokonywano sekcji zwłok, gdyż była publiczną tajemnicą, że książę otrul swą żonę.

Wybuchła wojna, a następnie rewolucja. Książę Miłosławski musiał uciekać z kraju. Wraz z nim uciekł do Polski Zwański z żoną. Gdy książę prze-

kradł się przez granicę do Polski, natknął się na Zwańskiego i jego żonę. Moment ten uważał Zwański za odpowiedni do zemsty i chciał zabić księcia.

Miłosławski jednak uprzedził go i postrzeł ciężko.

Przed śmiercią między wrogami nastąpiło pojednanie i książę przyrzekł Zwańskiemu, że zaopiekuje się jego żoną. Po śmierci Zwańskiego zabrał jego dokumenty i pod nazwiskiem Zwański przedostał się do Polski.

W czasie wojny bolszewickiej wstąpił do wojska polskiego i brał udział aż do jej zakończenia. Potem waleśał się po kraju. Był w Warszawie, Białymstoku i Stanisławowie.

Po pewnym czasie rozszedł się z żoną Zwańskiego, ofiarując jej znaczną kwotę pieniężną.

W Krakowie wreszcie dostał posadę w izbie skarbowej, gdzie awansował i został asesorem. Ożenił się następnie z inną kobietą i rozwiódł się z nią. Wreszcie, trapiiony widocznymi wyrzutami sumienia, odebrał sobie życie. Obecnie policja szuka żony prawdziwego Zwańskiego oraz ostatniej żony rzekomego Zwańskiego, które, niewątpliwie wniosą do tej sprawy wiele sensacyjnych szczegółów.

Angielski minister zapowiada rewizję granic? Rewelacje pism szwajcarskich o mowie lorda Simona

Parryż, 19 lipca. Wielkie poruszenie wywołała sensacyjna wiadomość pism szwajcarskich o mowie, jaką wygłosił minister spraw zagranicznych Anglii Simon przed wyjazdem do Ameryki Południowej.

Lord Simon miał oświadczyć, iż w najbliższym czasie trzeba będzie przystąpić do rewizji granic. W tym celu zostanie wszczęta wielka akcja międzynarodowa celem rewizji granic wszystkich państw, a zwłaszcza granicy polsko - nie-

mieckiej oraz granic państw Małej Ententy(?).

Ponieważ rozwiązanie tej sprawy na drodze porozumienia jest niemożliwe, trzeba się będzie oprzeć o zawarty ostatnio pakt „czterech mocarstw”.

Oświadczenie min. Simona wywołało zrozumiałe poruszenie. Podobne również Mac Donald, po rozbitiu konferencji gospodarczej miał dojść do wniosku, że należy się oprzeć o pakt czterech.

Zuchwały napad na bufet kolejowy Pościg za bandytami trwa

Warszawa, 19 lipca. Wczoraj w godzinach wieczornych na stacji wąskotorowej kolejki dojazdowej w Wiśniowie (gm. Jabłonna) dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na właścicielkę bufetu, 42-letnią Władysławę Węgierską.

Po odejściu pociągu, kiedy pasażerowie opuścili prawie całkowicie poczekalnię, do bufetu podeszło dwóch mężczyzn, z których jeden poprosił o wodę sodową, a drugi o papierosy. Papierosy znajdowały się pod ladą. Gdy Węgierska pochyliła się, aby je wydostać jeden z przybyszów wskoczył za bufet i nie zwracając uwagi na kilka

osób siedzących w głębi sali, rzucił Węgierską na ziemię, zatykając jej usta ręką, drugi natomiast szybko wyciągnął szufladę z pieniędzmi i zaczął chować nagromadzoną gotówkę do kieszeni.

Zanim ktokolwiek zdołał zorientować się, obaj napastnicy zbiegli, zdążywszy zabrać z kasy bufetu 30 zł.

Powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie, które narazie ustaliło, że jednym z napastników był 30-letni Franciszek Kobusz (wieś Płudy), który zdołał się ukryć.

Poszukiwania trwają.

Delegacja robotników sezonowych w Łodzi udaje się do p. woj. Hauke Nowaka

Łódź, 19 lipca. (it) Jak się dowiadujemy, związek związków zawodowych (ZZZ) w Łodzi na odbytym wczoraj posiedzeniu postanowił wysłać do p. wojewody Hauke-Nowaka delegację w sprawie robotników sezonowych, zatrudnionych w okręgu łódzkim przy robotach sezonowych przeprowadzonych przez przedsiębior-

ców prywatnych z sum otrzymanych z Funduszu Pracy. Związek stwierdził bowiem, iż przedsiębiorcy prywatni w Rudzie, Pabjanicach, Zgierzu i t. d. nie wypłacają robotnikom pełnych stawek, ustalonych przez dyrekcję Funduszu Pracy, lecz zatrudniają ich na akord.

Delegacja uda się do p. wojewody jutro przed południem.

Zmiany konstytucyjne w Austrii

Były kanclerz dr. Ender ministrem bez teki

Wiedeń, 19 lipca. (PAT). Kanclerz Dolfuss zaproponował prezydentowi republiki Miklas'owi powołanie byłego kanclerza doktora Endera na ministra bez teki.

Dr. Ender miałby przeprowadzić pracę przygotowania reformy konstytucji i administracji. Prezydent Miklas zgodził się na propozycję dr. Dolfussa.

Zgon Ordon-Sosnowskiej

Warszawa, 19 lipca. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarła w Warszawie znakomita artystka dramatyczna, jeden z czołowych aktorek starożycia H. Ordon - Sosnowska.

O zasiłki dla półbezrobotnych.

Łódź, 19 lipca. (it) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi, na którym rozpatrywano sprawę pomocy dla bezrobotnych w następnym miesiącu kalendarzowym, w sierpniu.

Po przyjęciu preliminarza budżetowego na przyszły miesiąc, postanowiono wystąpić do zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie z wnioskiem o rozszerzenie zasiłków na t. zw. półbezrobotnych, t. j. pracujących przez 2 i 3 dni w tygodniu. Wniosek ten przesłany będzie do Warszawy jeszcze w bieżącym tygodniu.

Bandyci zamordowali czterech mnichów

Paryż, 19 lipca. Donoszą z Aten, że w klasztorze Dourachanis w pobliżu Janiny zamordowano 4 mnichów.

Bandyci w przebraniu pańników przetrzasnęli do klasztoru i podczas nocy zamordowali zakonników i zrabowali szereg cennych przedmiotów.

JUZ

ukazał się Nr. 8 tygodnika

„Co tydzień powieść”

i zawiera między innymi całość sensacyjnej powieści

„Serca w udreće”

działały rozmaitej, humoru, rozrywki myślowej i szczegóły wielkiego konkursu literackiego z nagrodami pieniężnymi w sumie 600 zł.

Cena numeru 30 gr.

Do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych.

Generał Balbo w Montrealu



Redakcja nasza otrzymała pierwsze zdjęcia z przelotu eskadry włoskiej nad Atlantykiem. Oto moment przybycia generała Balbo do Montrealu.



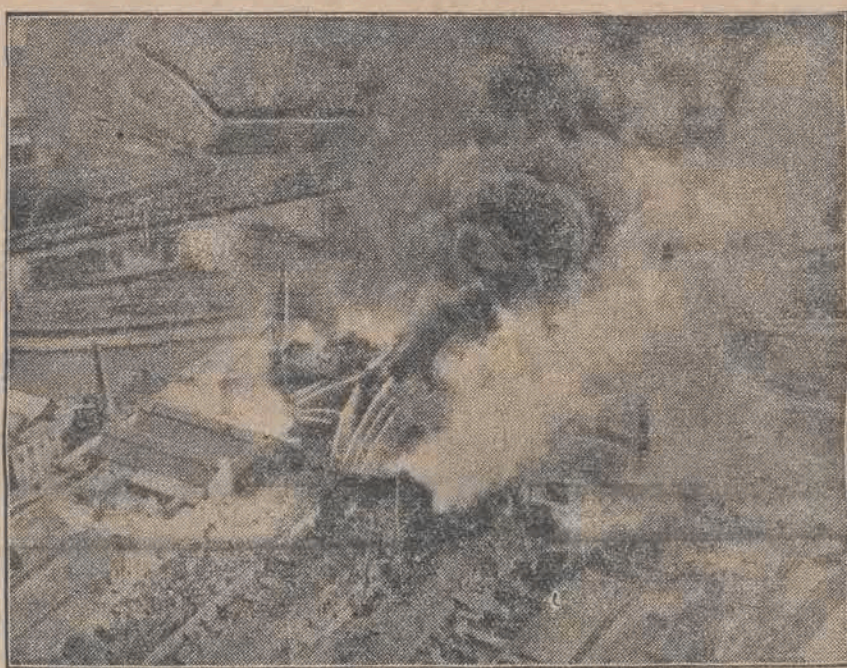
W dwa dni po przybyciu eskadry samolotów włoskich do Ameryki, przyleciał do Europy lotnik amerykański Post, przywożąc z sobą zdjęcia z przybycia eskadry do Stanów Zjednoczonych.

HENDERSON W BERLINIE.



Przewodniczący konferencji rozbrojenkowej Henderson przybył do Berlina, by omówić sprawę zaprzestania zbrojeń przez Niemcy.

Katastrofalny pożar w Londynie



Wskutek eksplozji w zakładach chemicznych „Standard Ammonia Co.” w Londynie wybuchł katastrofalny pożar, który zniszczył szereg fabryk w dzielnicy East End.

TRAGICZNY KONIEC LITEWSKICH LOTNIKÓW.



Dwaj lotnicy litewscy Darius i Girenas, po szczęśliwym przelocie przez Atlantyk, zginęli w czasie lądowania w Prusach Wschodnich.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Kochanka bankiera

— Stało się to przed dwoma laty — rozpoczął bankier swą opowieść. — Pewnego dnia, zupełnie przypadkowo, schwytałem Julję na gorącym uczynku zdrady. W pierwszej chwili chciałem ją zamordować. Przecież to było straszne! Kochałem tę kobietę do szaleństwa, obdarzałem ją najgłębszym zaufaniem i nigdy mi nawet przez myśl nie przeszło że mogła mnie oszukiwać. A ona z zimną krwią, zdradzała mnie systematycznie i to w mieszkaniu, które sam jej urządziłem.

— Czy wiesz, kto był moim rywalem? Jakiś lotr z pod ciemnej gwiazdy, fordanser, który podobno miał już na sumieniu niejedno przestępstwo kryminalne!

Opryszek ten, na mój widok, rzucił się do ucieczki. Nie próbowałem go nawet zatrzymać. Mnie przecież nie o niego chodziło, lecz tylko o Julję.

A Julja bynajmniej nie była skłonna do ucieczki. Spoglądała mi prosto w oczy nawet z lekką ironją.

Wygłosiłem dłuższe przemówienie, oświadczając, że zrywam z nią raz na zawsze, że nie chcę jej więcej znać. Gdy skończyłem, narzuciła na siebie palto i nie powiedziawszy ani słowa, wyszła z mieszkania.

I od tego czasu więcej nie widziałem jej. Starłem się o niej zapomnieć, ale to

było bardzo trudne. Żadna kobieta nie mogła mi jej zastąpić. Całymi dniami myślałem tylko o niej i nieraz byłem już bliski tego, by ją wezwać do siebie.

Najbardziej oburzał mnie fakt, że Julja nawet nie próbowała ponownie nawiązać ze mną stosunku. Mogła przecież napisać, mogła poprosić któregoś ze wspólnych naszych znajomych, by odegrał rolę pośrednika. A ona nie zwracała się do nikogo.

W ten sposób minął cały miesiąc. Nie mogłem już dłużej bez niej żyć.

Pewnego dnia napisałem do niej list. Oświadczyłem jej, że wspomniałbym wszystko wybaczam, że jeśli mi przyrzeknie, iż podobna historia więcej się nie powtórzy, to gotów jestem znów nawiązać z nią stosunki.

Przez dwa dni nie wychodziłem z domu. Spodziewałem się przecież, że po otrzymaniu tego listu natychmiast do mnie zatelefonuje. Ale Julja nie zatelefonowała i nawet mi nie odpisała.

Minęły znów cztery tygodnie. Wysłałem drugi list. Tym razem już wogóle nie pisałem o przebaczeniu, nie domagałem się od niej żadnych przyrzeczeń, jedynie prosiłem, by do mnie wróciła.

I znów minęło kilka dni. Odpowiedź nie nadeszła.

Pomyślałem sobie, że Julja pewno wyjechała z Paryża. Niestety, znajomi

poinformowali mnie, że ona w dalszym ciągu pozostaje w stolicy. Wówczas zrozumiałem, że nie tak łatwo będzie zdobyć ją po raz drugi.

Rozumiesz przecież, że w grę wchodziła również moja ambicja. Ale trudno, kochałem ją gorąco, nie mogłem bez niej żyć.

I pewnego dnia udałem się do niej. Przyjęła mnie dość chłodno. Początkowo nawet słyszeć nie chciała o powrocie do mnie i zerwaniu z tancerzem. Dopiero, gdy jej kupiłem wspaniałą kolję brylantową, zmiękła jakoś.

Po trzech dniach mieszkała już znów w luksusowej willi, którą poprzednio dla niej kupiłem, a o tym opryszkę nie było już mowy.

— I na tem koniec? — przerwał bankierowi przyjaciel, któremu zwierzał się ze swych przeżyć miłosnych.

— Niestety, nie koniec. Idylla trwała blisko cztery miesiące. Zapomniałem zupełnie o jej winie, obdarzałem Julję, jak dawniej, najgłębszym zaufaniem. Zdawało mi się, że teraz już nic nie stanie na przeszkodzie naszemu szczęściu.

Spotkała mnie jednak nowa, bolesna niespodzianka.

Pewnego dnia zjawił się na horyzoncie jakiś tenisista. Człowiek ten absolutnie nic nie robił na świecie. Grał w tenisa, zarabiając w ten sposób ogromne sumy i uwodził kobiety.

A jedną z jego ofiar była Julja. Schwytałem ich na gorącym uczynku. Znowu powtórzyła się ta sama historia. Groziłem Julji, że ją zabiję, lecz i tym razem nie podniosłem na nią ręki.

Odeszła ode mnie. Po kilku tygodniach znów zrozumiałem, że nie potrafię bez niej żyć. Wysłałem pierwszy list. Nie odpowiedziała mi. Była przecież bardzo ambitna.

Na drugi list nie otrzymałem również żadnej odpowiedzi. Musiałem znowu pójść do niej. Okazało się, że żyje w dalszym ciągu z tym obrzydliwym tenisistą.

Dopiero gdy kupiłem jej wspaniałą limuzynę, zerwała z nim ostatecznie i znowu powróciła do mnie.

Znajomi tym razem kpili ze mnie. Twierdzili zgodnie, że powinienem z Julją zerwać raz na zawsze. Ja jednak nie słuchałem ich. Nie mogłem żyć bez tej kobiety. Trudno, żadna nie mogła mi jej zastąpić...

— I co dalej? — uśmiechnął się przyjaciel — czy teraz już jesteście szczęśliwi?

— Szczęśliwi? — wybuchnął bankier. — Właśnie, że jestem znów nie-szczęśliwy. Wyobraź sobie, że przed trzema miesiącami wypłynął na powierzchnię jakiś bokser, który nawet podpisać się nie umie. Nic dziwnego, że Julja bardzo mu się spodobała, przecież ona w dalszym ciągu cieszy się olbrzymim powodzeniem. No i tym razem również nie potrafiłem jej upilnować. Pewnego dnia przypadkowo dostał się do moich rąk list, z którego wynikało niezbicie, że ona jest kochanką boksera.

Od tego dnia upłynęło już trzy miesiące. Dziś właśnie kupiłem Julji wspaniałą płaszcz gronostajowy...